

**MARKA NIEMIE-
CKA STACZA SIĘ
NIEMAL DO ZERA**

4.000.000 MAREK ZA DO-
LARA — BANKRUKTWO
NIEMIEC NIEUNIKNIONE

Krwawe zaburzenia żywno-
ściowe w Niemczech

BERLIN, 8 sierpnia. — Marka niemiecka zdaje się została już pogrzebana na zawsze. Przestąpiła miedzą jakiegokolwiek wartości.

W ostatnich chwilach na giełdach ofiarowano wszelkie sumy marek niemieckich, aby zakupić waluty zagraniczne. Wskutek czego marka w ciągu jednej doby spadła z dwu do jednego miliona i 4 1/2 (jedenów za dwa), a w końcu dożna do tego, że za jedną sumę marek nie będzie można nabywać walut zagranicznych i marka niemiecka przez stanie miedzą jakiegokolwiek wartości.

Wobec strasznego katastrofy marki i zacinających się powolnie bankructwa, rząd niemiecki usiłuje na miejsce marki stworzyć nową walutę opartą na złocie pozyskanym z zamierzonej pożyczki wewnętrznej na sumę 500.000.000 marek złotych i resztę wach złota znajdującego się w banku państwa na sumę 600.000.000 złotych marek.

W całych Niemczech wybuchły krwawe zaburzenia żywnościowe. Sklepy odmawiały sprzedaży artykułów żywnościowych za marki. Ludność zrozpaczona i mroga z głodu rzuciła się na sklepy i rabuje. Przerznięci zaburzeniami kupcy, opuszczając sklepy z artykułów żywności, zamknęli je i ogłaszali bankructwo.

Niemiecka partia socjalistyczna na przagnę pospieszyć przyniesienia z głodu ludności, zagroziła obaleniem rządu, jeżeli najwcześniej nie przedsięwzięto energicznych kroków dla zmniejszenia wielkich przemyślowców i kapitalistów do dostarczenia rządowi odpowiednich środków na ustalenie waluty i odwrócenia zupełnego sparaliżowania wszelkiego życia ekonomicznego w Niemczech.

Katastrofalny spadek w ciągu jednej doby marki niemieckiej — przeraził zarówno rząd jak i społeczeństwo angielskie, a szczególnie dery finansowe odwołujące w cieniu wszelkie inne zagadnienia finansowej natury.

Katastrofa Niemiec uważana jest za nieuniknioną bez możliwości jakiegokolwiek ratunku wobec zupełnie nieudanej akcji rządu angielskiego nakłonienia Francji i Belgów do próby niedopuszczenia do międzynarodowej katastrofy.

Złinczowanie murzyna

SARDIS, Miss., 7 sierpnia. — Howard Flow, murzyn, osadzony w więzieniu tutejszym pod zarzutem zgwałcenia białej kobiety, został porwany przez tłum z więzienia i powieszony poza miastem.

CZY PRZYJECHALI?

DZISIAJ przyjechał okręt „Polonia” i przywiózł kilkuset Polaków. Czy Wasi znajomi przyjechali? JUTRO w „Nowym Świecie” zamieszczona będzie lista polskich pasażerów. Czytajcie uważnie. Może ktoś z Waszego miasteczka lub miasta przyjechał?

DROBNE OGŁOSZENIA

NA NUMER MIEDZIELNY POWINNY BYĆ DOSTAWIONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK WIECZÓR



Groźba przesilenia w Anglii

Dyplomatyczna klęska premiera Baldwinia powodem przesilenia — Anglia obawia się osobnego załatwienia sporu z Niemcami

LONDYN, 8 sierpnia. — W kołach rządowych panuje zaniepokojenie. Zachodzi obawa, że rząd premiera Baldwinia za swoją klęską dyplomatyczną z Francją będzie musiał przypłacić utratę rządu. Usiłowanemu premiera, aby ratować sytuację przez nawiazanie osobnych rokowań z Niemcami sprzeciwiają się niektórzy bar dzo wpływowi członkowie rządu jak lord Salisbury i lord Derby, uważający się, że rząd niemiecki może w ten sam sposób oszukać Anglię, jak oszukał aliantów wszystkich rannych wziętych, od mawiając zapłaty odszkodowań.

Tragiczna śmierć polskiego dziecka

BROOKLYN, 7 sierpnia. — Dwa lata i pół liczące dziecko R. Żebrowska, odawało się od ojca w czasie przechodzenia przez park McCarren w Williamsburgu i pobiegło wprost przed front tramwaju Lorimer, który przejeżdżał przez dziecko, zabijając je na miejscu. Kilka osób, świadków tragicznego wypadku, przekonanych, że motorniczy jest winny tragicznej śmierci, poczęło się gwałtownie wyrażać motor manowi i zagrażało pobiciem.

Przybyli na miejsce wypadku policjanci uratowali motornicę i konduktora od zagrażającego im pobicia. Przywołani strażnicy podnieśli tramwaj i wydostali zwłoki dziecka. Motorniczy i konduktor aresztowani, po stwierdzeniu świadkami, że wypadek był nieunikniony, zostali wypuszczeni na wolność.

EKSPLOZJA WIELKIEJ DY- STYLARNI KSIĘŻYĆWÓKI

NEW HAVEN, 8 sierpnia. — Amelci Cantil, lat 12, syn Alfreda, został dotknięty poparzeniem ubiegłej nocy, gdy rura gumowa doprowadzająca gaz pod 100 galonową dystylarnię eksplodowała po zatknięciu się z ogniem z rozpaloną do czerwoności dystylarnią, powodując pożar w kuchni. Po ugaszeniu pożaru przez straż pożarną, policja otrzymała warant na przeprowadzenie rewizji, która dała nie spodziewane rezultaty.

W piwnicy znaleziono olbrzymi skład książeczek. Alfreda Cantil i kilku jego sąsiadów podjęto do wspólnoty przy wyrobie i sprzedaży książeczek, zbiegli w obawie aresztu i są poszukiwani przez policję.

Kurze jako we wnętrzo- ściach ryby

NEW LONDON, 8 sierpnia. — We wnętrzościach ryby gatunku „Bass” wazując około trzech funtów, złapanej w jeziorze Potomac, przez F. White, z pn. 680 N. Commerce ulica, znaleziono jako kurze, zupełnie całe. — Zachodzi możliwość, że jakiś farmer rozmyślnie rzucił do jeziora jajko, które ryba połknęła, nie naruszając jego skorupki.

Rycina przed-
stawia podpisa-
nie traktatu
przymierza mię-
dy Stanami
Zjednoczonymi
a Turcją na
konferencji w
Lozannie.

LORD CECIL NA PO- SLUCHANIU U PRE- MIERA POINCARÉ

Starą się o pogodzenie Fran-
cji z Anglią

LONDYN, 8 sierpnia. — Lord Robert Cecil wyjechał dzisiaj do Paryża dla odbycia konferencji z premierem Poincaré w celu załatwienia wrażeń, jakie mogły wywołać wiadomości głoszące o zamiarach rządu angielskiego w celu zawarcia osobnego porozumienia Anglii z Niemcami. Lord Cecil ma za zadanie wytworzenie ponownie przychylnej atmosfery we Francji dla nowych usiłowań w celu wspólnego wystąpienia aliantów względem Niemiec wobec faktu, że opinia angielska nie jest przychylna usposobienia dla osobnego zawarcia ugody Anglii z Niemcami. Konferencja lorda Cecila będzie wielkie zainteresowanie w politycznych kołach angielskich ze względu na doniosłość sprawy, która będzie na niej poruszana.

2 robotników kolejowych zabitych przez pociąg

STAMFORD, 7 sierpnia. — J. Lincois, 69 E. 137 ul. w New Yorku zostali wczoraj zabici na torach kolei New Haven New Yorku najechani przez ekspres New Haven — New York.

Posel komunistyczny arze- stowany za noszenie szabl

RZYM, 8 sierpnia. — Policja aresztowała ubiegłej nocy Giuseppe Minguno, komunistycznego posła z Pizy za noszenie przy sobie szabl podczas chodzenia po ulicach miasta. Signor Minguno zwrócił na siebie uwagę policji, jako organizator bojówek komunistycznych, do zwalczania faszystów.

SEKRETARZ SKARBU MELLON W PARYŻU

PARYŻ, 8 sierpnia. — Sekretarz skarbu odbył o jeden tydzień swój powrót do Stanów Zjednoczonych, dla odbycia szeregu konferencji z przedstawicielami francuskiego rządu i zwiędzenia pobojewisk wojny w szerszej szatawici. Mimo, że wizyta sekretarza jest nieurzędowa, znajdują one wiele sposobności dla zapoznania się z ważnymi sprawami międzynarodowymi, szczególnie z kwestią umorzenia długów międzynarodowych.

12-letnia dziewczynka za- mordowana przez gwałciiciela

BARRE, Vt., 8 sierpnia. — Leonia Tracy, dziewczynka lat 12, została zamordowana dzisiaj w domu swoich rodziców w Berretown, Vt., przez błądzącego dezertera armii, który co tylko ukończył ośmiadym laty w więzieniu federalnym w Laevanworth. Matka dziewczynki, poprosiła policję, aby dezertera skazała gwałtu na dziewczynce, a zastraszony, że zostanie oddany w ręce policji, prosił matkę, aby go nie oddawała w ręce policji. Gdy matka nie odstępowała od swej groźby, zrozpaczony dezertier wyjąwszy rewolwer, położył dziewczynkę trupem na miejscu, a sam zbiegł.

Uroczysty Obchód 9-ej Rocznicy Sierpniowej w Domu Narodowym

ANGLIA OBRZONA NA SOWIECKĄ ROSJĘ

ODMAWIA PRZYJĘCIA NO-
WEJ BOLSZEWICKIEJ
KOMISJI HANDLOWEJ

Bolszewicy uważają odmowę
Anglii za nowe ultimatum

RYGA, 8 sierpnia. — Według wiadomości otrzymanej z Moskwy, rząd bolszewicki uważa żądanie Anglii odmawiającej przyjęcia nowej delegacji bolszewickiej z Rakowskiem na czele za obrazę rządu bolszewickiego i nowe ultimatum Anglii dla bolszewickiej Rosji tylko przedstawione w innej formie.

Prasa bolszewicka wyzywa rząd, aby dał energiczną odpowiedź na niepolityczne postępowanie rządu angielskiego usiłującego doprowadzić do nowego naprężenia w stosunkach z Rosją, podtrzymywanych dotychczas olbrzymim wysiłkiem i wyłączeniem kosztom bolszewickiej Rosji.

EXTRA!

CEREMONIE POGRZEBOWE PRZYZYWKACH PREZYDENTA HARDINGA

Tysiące publiczności zainwalo-
ło poraz ostatni spojrzeć
na martwe szczątki

WASZYNGTON, 8 sierpnia. — Naród amerykański w dniu dzisiejszym oddawał ostatnią posługę swemu prezydentowi. Do stolicy kraju zjechało się kilkaset tysięcy ludzi z różnych stron kraju, by złożyć cześć pamięci zmarłego prezydenta.

Zwłoki wystawione w kapitolu na widzenie dziesiątki tysięcy, by poraz ostatni rzucić okiem na śmiertelne szczątki.

Ceremonie pogrzebowe na cześć zmarłego prezydenta odbyły się w rotundzie kapitolu w obecności przedstawicieli wszystkich państw i najwybitniejszych obywateli kraju. Setki tysięcy żałobnych widzów zajęły wszystkie ulice i wolne przestrzenie w okolicy kapitolu, stojąc kornie z pochylonymi głowami na znak czci dla zmarłego.

Wczoraj o godzinie 6 orszak pogrzebowy wyruszył z kapitolu do stacji Union, gdzie zwłoki prezydenta Hardinga zostały przewiezione na specjalny pociąg, który je przewiózł do Marion, Ohio, dokąd przybędzie w piątek. — Tutaj przy powrocie odprawieniu ceremonii pogrzebowych zwłoki zostaną złożone tymczasowo do grobu rodzinnego, a następnie w specjalnym mauzoleum, które zostanie wzniesione na koszt rządu.

Z DNIEM 12-GO SIERPNIA ob. Bronisław D. Kułakowski

obejmuje z powrotem stanowisko Naczelnego Redaktora „Nowego Świata”. Po czteromiesięcznym pobycie w Polsce przywozi nam jasny i dokładny pogląd na stosunki polityczno-społeczne w Ojczyźnie, widział się z najwybitniejszymi ludźmi, był obecnym i powołanym do głosu na historycznym bankiecie w Malinowej Sali w hotelu Bristol, gdy Komendant Piłsudski przemawiał po raz pierwszy od 1914 roku, jako wolny, nieskrępowany żadnymi urzędowymi więzami, obywatel. — Wrażenia swe, spostrzeżenia i sądy będzie zamieszczał w piśmie naszym. Każdy, kto chce dokładnie zrozumieć przełomową chwilę dzisiejszą, w „Stanisław” lub zapamiętuje „Nowy Świat”. Cykl pod tytułem „Polska dzisiejsza między narodami” rozpocznie się w dniu 19-go sierpnia.

WYDAWNICTWO „NOWEGO ŚWIATA”.

PRZEMÓWIENIE OB. KUŁAKOWSKIEGO O WALCE REAKCJI Z DEMOKRACJĄ

Licznie zgromadzona Polonia składa część pole-
głym Legionistom o niepodległość Polski

PRZYZYWKACH WYRAŻA HOŁD PAMIĘCI ZMAR-
ŁEGO PREZYDENTA HARDINGA

DEPEZA UCHWALONA NA OBCHODZIE SIERPNI- OWYM, DNIA 7 SIERPNIA, 1923 I WYSŁANA DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

JOZEF PIŁSUDSKI, SULEJÓWEK,
WARSAWA, POLAND.

ZEBRANI DNIA 7-GO SIERPNIA, NA WIECU W
DUSZY POLSKIEJ, OBRONCO REPUBLIKI I DE-
MOKRACJI, WODZU WSZYSTKICH CNOTE MIŁO-
JACYCH. WYSŁISZYMY ZA TWÓIM PRZEWODEM
Z NIEWOLI POTRÓJNIE, PRZEBYNIEMI I PRZYZY-
WOLNĄ REAKCJĄ, A NAD OJCZYSTĄ PODWÓJNIE
WYŻWOLNĄ SŁOŃCE WEJDZIE I NIE ZEJDZIE.

CZĘŚĆ!

BLAŻEWICZ,
B. D. KUŁAKOWSKI,
S. ROZEN.

W ubiegły wtorek postępową Polonia w New Yorku święciła uroczysto 9-letnią rocznicę zbrodni Czynu Komendanta Piłsudskiego i Jego Legionów.

Wśród licznie zebranych publiczności panował nastrój podniosły i niewzruszony w oczekiwaniu usłyszenia ważnych i interesujących wiadomości, od ob. mecenasa Kułakowskiego, który dopiero przed kilku dniami powrócił z Polski.

Obchód otworzył prezes Rady

PRZEMÓWIENIE OB. B. D. KUŁAKOWSKIEGO

Odezwa z dnia 6 sierpnia 1914 r.

Dzisiaj lat temu padły słowa przemówione. Oto ich brzmienie dosłowne:

„Wybiła godzina rozstrzygnięcia. Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, jednego gospodarza ludu polskiego, który ją swą krwią wylał i w niej się obywateli. Znajmując ją w imieniu władzy naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu narodowi rozkazy kładące, poszczególnym zaś jako warstwowi warunkom normalnego rozwoju. Z dniem dzisiejszym cały naród skupił się w nim w jednym obózie pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obózem stoją tylko zdradcy, dla których potrafiłby być bezwzględnie.

Znamy chody i pochody obu sił zbrojnych. Wybrzyło się w walce z Piłsudskim wstąpił nie tylko jego moralność, lecz i najwybitniejszego ludzkiego obywatela. Klamstwo, oszczerstwo, zdrada stały się podstawą polityki.

Znamy dzieje tej smrotowej wojny, od rozbięcia wchodzącego do legjonu i stworzenia bandy Szańskiego i Puławskiego oddziału pod rozkazami carskimi aż do morderstwa prezydenta Narutowicza. Zwalczano Piłsudskiego w myśl układowi. Niepodległość w myśl układowi pana Sazonowa z rządami aliantów, przeciwstawiając Jej jakąś „zjednoczoną w języku i wierze” autonomiczną prowincję Rosji, która według londyńskich wyrzniętą pana Paderewskiego miała „związać boskie uczucie iłość” z „wielką Polską”.

A gdy walczył aliantów, wbrew Rosji, Niemcom i Austrii, wbrew Polakom samym, powstała Polska z niewoli, gdy rząd Morawia na ziemię Królestwa Polskiego.

Zastanawiamy się nad trzęsieniem tego historycznego dokumentu. Miesiąc się tam w słowach zwyczajnych jak program polityczny i społeczny, a mianowicie: — niepodległość i niezawisłość, gdyż „Polska sama chce budować swą przyszłość przy pomocy własnej siły orężnej”, która już wkroczyła na ziemię Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy na str. 8-aj).

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

„W tymczasem na krakowskim angielskim, za rządów największego wroga Polski na świecie, Lloyda George'a i pod jego Lloyda George'a wysoką protekcją przyjeżdża do Polski Paderewski. Przyjazd jego dodaje znowu otuchy reakcyjnym kopsziątom. W nocy z dnia 4-go na 5-

ciada szkodę krwi. Prezydent nas zamorowany został po burdach ulicznych, obniżających w rękach pracy reprezentacyjnej przy tych samych ludzi, którzy ongiś w stosunku do pierwszego reprezentanta, wolnym aktem wybranego, tyle brudu, tyle potworne, niskie pieniązki wykarali. Teraz spili zbrodnie. Monety, karany przy prawo. Moje, monety, karany. Monety. Żołnierze powołani by być cięci obywateli, a teraz sprzączonych ze swoim sumieniem, ze

[illegible]

St. Wojciecha przy ul. Thompson
i Allegheny Ave.
Cześć!
Za Zw. Wól. Ar. Pol.

St. Wojciecha przy ul. Thompson
i Allegheny Ave.
Cześć!
Za Zw. Wól. Ar. Pol.

Helena
Mniszek

TRĘDOWATA

Powieść

Ciąg dalszy

My jesteśmy obrazem tych kwiatów — myślała dalej Rita — wzięci w ramy naszej sfery, jak one w ogólny, przymocowani do naszych przesądów, jak one do palików.

— O czym pani tak rozmyśla — zapylała Stefcia.

— Myślę, że pani jest ogromnie różna od tych doniczkowych roślin. Pani przypomina stępy, usiane kwiatami, różne, buńczuczne, a pełne poczciwej i rzewnej muzyki. Stefcia zaśmiała się.

— Porównanie zbyt pochlebne dla mnie, ale ładne — rzekła.

— To nie moje porównanie, tylko ordynata. Jeszcze panią mało znalazł, kiedy pan Waldemar określił mi ją w ten sposób. Al otóż i oni.

Nadeszli panowie. Trestka patrzył na Stefcię z podniesioną głową. Waldemar szedł zamysłony. Rita odzwała się do niego:

— Czy pamięta pan porównanie panny Stefci do ukwieconego stepu? Ja dziś przyznaję panu słusność zupełną.

Michorowski spojrzał na pannę Ritę, potem na Stefcię i spytał:

— Dlaczego to pani dziś przyszło na myśl?

— Bo panna Stefcia wśród tych kwiatów przypomina bardziej, niż kiedykolwiek jaką.

— Nie, zawsze stępy — rzekł Waldemar — b., n., szerokie stępy ukraińskie. Łąka — to ciśnie określenie. Pani ma w sobie coś lotniczego.

Zrobił szeroki ruch ręką.

Stefcia znów zaśmiała się.

— Eł moi państwo, to już za wiele komplementów.

— Pani tak mówi w celu wywołania jeszcze większych — rzekł Waldemar przekornie i poszedł do oranżerii.

Gdy się oddalił, Trestka poprawił dwoma palcami binokle i zaważał z miną zamyślną.

— Mnie przyszło na myśl inne porównanie. Oto panna Rita jest jak kwiat Palas-Ateny. Tylko brak pani tarczy, hełmu i dzidy. Ale wszystko to posiada pani moralnie — rzekł z zagadkowym uśmiechem.

— Bardzo mnie to cieszy. To znaczy, że moralną dzidą panią, moralną tarczą bronię się przed panem i... co tam jeszcze moralnego posiadam panię? Zrezygnuj z tego! Teraz panno Stefcię proszę porównać do jakiej bogini.

— Panna Stefcia jest jak Wenus, która świeżo wyszła z piany morskiej.

— A pan jak Satyr, któremu nie brak złośliwości — odparła Stefcia.

— Doskonale! i rogów niech pani doda — zaważała roześmiana panna Rita. — Pan jest niemożliwy, panie Trestka. Już widzę, że nigdy nie nauczę pana dobrego smaku. Jakże można było porównać mnie do tej obrzydliwej, starej Palas-Ateny? Myślałam, że zostanę Djaną. Pannie Stefcie należało się Hebe, bogini młodości, albo Psyche. Wówczas i pan mógłby zostać przynajmniej Hermeselem.

— Dziękuję pani za taki zaszczyt.

— Nie podobają się panu? Ha! to trudno! Na Jowisz nie ma pan kwalifikacji. Ale dokądże poszedł ordynat?

— Rozmawia z ogrodnikiem.

— Jestem — zaważał Michorowski — zaraz będę służył paniom.

Po chwili wszyscy wrócili do palacu. Tym razem panna Rita szła z Trestką naprzód. Stefcia postępowała obok Waldemara.

Szła wąską uliczką, wysadzoną po obu stronach malwami, delikatny zapach miodowy rozchodził się z płaskich kwiatów, zmieszany z zapachem kwitnących lip i ciepłym powiewem jeziora.

Poprzę masę liści i krzewów fala poślągała gorące oddechy na kwiaty, muskając je leciuchno, jakby kuszając do snu. Roje komarów i drobnych much syptały się na gałęziach i szerokie liście kwiatów. Cisza była wielka i jakaś tęsknota płynęła jakby z poszumy olbrzymich modrzewi i bełkotania uderzających o brzozi jak jeziora.

Waldemar mileżał, towarzyszyła jego również, on zamysłony ona rozbawiona. Nareszcie ona odzwała się pierwsza:

— Dlaczego pan bez humoru?

Zatrzymał na niej przenikliwy wzrok.

— Jestem zdenerwowany, co mi się w ostatnich czasach zdarza często. Przytem drażni mnie Trestka.

Stefcia dopowiedziała sobie w duchu, że drażni go z powodu ciągłego asystowania pannie Ritcie. Przypomniała sobie, że ta ostatnia kocha się w Waldemarze bez wzajemności.

Uczuła lekkie ukłucie w sercu. Po krótkim wahaniu rzekła:

— Od pana tylko zależy, aby hrabia Trestka przestał go drażnić.

— Ode mnie? No tak. Trochę mityguję jego ogródkowe dowcipy, lecz nie zawsze jest to możliwe bez wywołania skandalu. Trestka jest przede wszystkim źle wychowany albo po prostu nie dojrzały, że mu z tym to twarz. Przytem niesmaczny cynik.

Stefcia nie zrozumiała, co Waldemar przez to rozumie, ale odrzekła, idąc za własną myślą:

— Panna Rita traktuje go dość pobieżnie. Dziwię się, że on, taki skądinąd sprytny, tego nie widzi.

— Panna Rita ma się z kim przekomarać o konie i to ją bawi — odparł obojętnie.

— Ja myślę, że prędzej nudzi — zaważyła Stefcia.

Waldemar stanął.

— Panno Stefci, czy nie moglibyśmy znaleźć czegoś ciekawszego do rozmowy? Trestka, panna Rita i ich uczucia — to temat tak niezabawny.

— Przepraszam pana — rzekła Stefcia chłodno — nie zastanowiłam się, że robię panu przykrość tą rozmową. Ale pan sam rozpoczął.

— Ja mówię o Trestce, nie o pannie Ritcie.

— Ale to, co pan mówił odnosiło się do niej.

— Ani trochę! — zaważał podnosząc brwi w górę i zaprzeczając ruchem głowy. Patrzył w oczy Stefci, pełne gniewnych iskerek, uśmiechał się i rzekł:

— Widzę, że my się z panią nie rozumiemy.

— Być może. Jak zawsze zresztą — odparła rozdrażniona.

— Co pani myślała, mówiąc o pannie Ritcie? Proszę mi powiedzieć.

— Wybacz pan, ale tak dalece żałuję swych słów, że nie chcę ich powtarzać. Istotnie popełniłam niedyskrecję.

Spojrzał na nią uważnie.

— A rozumie... Bacznie! Można pani powinowazę zmysłu spostrzegawczego. Wiele pani sądziła, że Trestka mnie drażni z powodu zjawiania się panny Ritki? I pani mogła myśleć o tem choć przez chwilę?

Stefcia szła przedko, zła na siebie i na niego. Trzymała w ręku płaski kwiat malwy rwała palcami, nie odpowiadając.

Waldemar patrzył na nią wzburzony, lecz nie doczekawszy się odpowiedzi, wzruszył ramionami i zaważał:

— Pani mnie czasem tak drażni, że nawet nie mogę spokojnie mówić. Dlatego pani nie odpowiada, panno Stefci?

— Nie chcę pana rozdrażnić jeszcze więcej. Zresztą nie już, nie mam do powiedzenia.

— To najtajęjście! — wybuchnął. — Stanowczo nie można z panią rozmawiać.

— To też niech się pan nie trudzi.

Zmarszczył brwi, usta zadrgały mu gniewem.

— Pani jest uprzejma! — rzekł z ironją.

— Muszę nią być dla zrównoważenia pańskiej uprzejmości.

— Moja jest inna.

— O tak! pod bardziej ostrym kątem.

— Nie, pani, tylko pod innym.

— Stanieli pod filarami werandy.

— Co to? Państwo może znów kłóć?

— spytała Rita, widząc silne rumieńce Stefci i poruszenie Waldemara. Ale on zaprzeczył.

— Och! nie. Dowodzę tylko pannie Stefci, że kobieta powinna być domyslna i tak łapać wszystko, co się dokłada niej dzieje, jak motyle w siatkę.

— Kobieta powinna być przedzyszt kiem pikantna — zawyrokował Trestka.

— Jak ja, naprzykład. Prawda? — zaśmiała się nerwowo Rita.

Trestka zaczął się rozwódzić o kobiety, a Waldemar spojrzał bokiem na Stefcię i pomyślał:

— O! i jej tego nie brak.

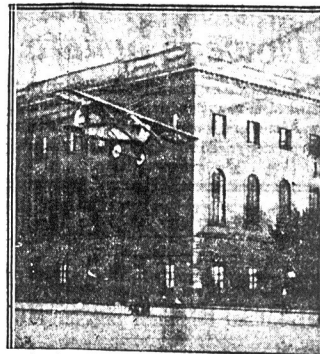
Wtem zagadnęła panna Rita:

— Kiedyż pan nas zawiezie do Głębocza? — mamy już dawno obiecać.

— Ja nie oznaczam dnia, to od pana zależy. Bramy głęboczkę są otwarte.

— dziennie na przyjęcie gości.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Aeroplany obecnie w Niemczech są tak popularne jak samochody. Rytynia przedstawia ulicę w pobliżu uniwersytetu w Berlinie.

KRWAWA WALKA WOJSK AMERYKAŃSKICH Z POWSTAŃCAMI FILIPIŃSKIMI

POWSTAŃCY GROZĄ WYPEDZENIEM LUDNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

MANILA, 8 sierpnia. — Na wyspie Mindanao w archipelagu Filipińskim, wybuchło powstanie plemienia Moros, religii muzułmańskiej, które podburzone przez fanatycznych pielgrzymów, przybyłych dopiero co z Mekki, maszując się za pobożnych w 1920 r. członków sekuty, usiłuje wypędzić ludność chrześcijańską z wyspy.

Wysłane przeciw powstańcom oddziały wojskowe i konstante, stoczyły z fanatycznymi muzułmanami krwawą walkę, w której 50 powstańców i 3 żołnierzy zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

Generał Wood uważa, że ruch religijny nie ma żadnego związku z obecnymi nieporozumieniami politycznymi.

STRAJK WĘGŁOWY JEST NIEDOPUSZCZALNY WEDŁUG OPINII URZĘDU WĘGŁOWEGO

Urząd węglowy jest za interwencją prezydenta przeciw strajkowi — Unje górników węglowych i właścicieli kopalni ostrzeżeni

WASHINGTON, 8 sierpnia. — Federalny urząd węglowy ogłosił dzisiaj dodatkowe sprawozdanie o położeniu w zagłębiu węglowym wobec zbliżającego się strajku węglowego i przedstawił następującą opinię:

1) Prezydent powinien otrzymać od kongresu prawo interwencji w razie groźby wybuchu strajku i nie pozwolić górnikom węglowym na wyjście na strajk ani właścicielom węgla dopuścić do wybuchu strajku.

2) Ustulowania załatwienia strajku przez przymusowy sąd polubowny zostały uznane przez Urząd węglowy za prowadzące do załatwienia sporu górników i właścicieli kopalni.

3) Urząd węglowy po dokładnym zbadaniu nieporozumień pomiędzy górnikami i właścicielami kopalni węgla przyszedł do przekonania, że obydwie strony w rozmowach powinny nastąpić zasadnicze umowy zawarte pomiędzy sobą i obediada ustawy federalnej, regulujące stosunki górników do właścicieli kopalni i odwrotnie.

Wobec tego urząd węglowy uważa, że obydwie strony powinny być ostrzeżone formalnie przed naruszeniem praw krajowych i umów własnych, co w razie ewentualności jest jedynym powodem do zasadniczych nieporozumień i strajków, które w rzeczywistości powstawały zawsze w równej mierze z winy obydwu stron.

62-letnia kobieta zabita na trótarzu

HOBOKEN, 7 sierpnia. — M. Flynn, lat 62 zamieszkała par. 93 Washington ulica, Hoboken, została zabita na trótarzu przez auto.

tomobil, który dla uniknięcia zderzenia z drugim automobilem — wpadł na trótarz. Srogi automobil, który spowodował śmierć kobiety, został aresztowany.

Wiersz złożony przez Hardinga obdany w złoto i odesłany do Washingtonu

FAIRBANK, Alaska, 7 sierpnia. Ostatni wiersz złożony przez prezydenta Hardinga w drukami gazety „News Miner”, wydawanej w najdalejszym północnym punkcie kuli ziemskiej, został oprawiony w złoto i odesłany do Washingtonu do zbioru relikwii po zmarłym prezydencie Hardingu.

Suknia damska powodem śmierci lotnika

GLENS FALLS, N. Y. 8-go sierpnia. — Skutkiem zaplątania się sukni kobiecej w dwiżnię do kontroliowania lotu aeroplanu, nastąpił upadek aeroplanu, po którym stracił życie lotnik aeroplanu, a pasażerowie w liczbie trzech osób ponieśli ciężkie obrażenia.

STRAJK WĘGŁOWY w Nowy belgijski minister obrony krajowej

BRUKSELA, 8 sierpnia. — Król Albert przyjął dzisiaj przy sięg od M. Torhonne nowego ministra obrony krajowej, który objął ten urząd po rezygnacji mi. natra Deve, zastępcy z powodu odrzucenia przez rząd jego planów dla wzmożenia obrony granic.



Ernest Jude redaktor dziennika paryskiego uniwersyteckiego został po sensacyjnym procesie politycznym.

Brooklyn i okolica

WIAROŁOMNA ŻONKA MILJONERA

Nellie Browning usprawiedliwia się

W ostatnich czasach wszystkie gazety amerykańskie ogłaszały sensacyjne procesy o rozwód lub o odszkodowanie za... zranienie serca.

We wtorek wrócił z Francji Nellie Browning, której mąż Edward tak się zmienił, że uciekł do Paryża z dentystą Charlesem Willem, wcale przystojnym jego-mięciem.

Mąż naturalnie, rozniewany po stepskim żony, zwrócił się o pomoc do agencji detektywów, która obłożyła opieką całą parę kochanków, donosząc mu o każdym ich kroku.

Raporty detektywów były tak dokładne, że podawały nie tylko o postępkach „kochającej” żony, ale jak była ubrana, o której godzinie jadła obiad, gdzie i z kim itp.

Nellie Browning, widząc, że Ameryki poczęła zwać całą winę na nią, usprawiedliwiła swoje postępowanie, brakiem kochającej i pieszczącej ją istoty. Podaje ona, że mąż Edward W. Browning-milijoner, obierał porządek spekulacji giełdowych z dniem ślubu.

Dotrzymał on wprawdzie słowa na bardzo krótki przebieg czasu, ale jak wróciwszy z miodowych miesięcy, które trwały coś około pół roku, rozpoczął na nowo konbinacje giełdowe.

Przytem usprawiedliwiła się, że „ona” znowu, że mąż był okropnie skąpy, bo dawał jej tylko \$1000 miesięcznie na opóźnie potrzeb domowych. Pieniądze się rozchodzły tak szybko, że musiała pościć kilka tysięcy dolarów do swej matki, aby zapłacić najpotrzebniejsze rachunki.

Podobnych „wad” mężowskich wylicza Nellie Browning kilkadziesiąt.

„Zarzuć to się stawiane milionerowi w tym celu, aby wyznać swej żonie w razie rozwodu jakąś „drobną” sumkę za jej życie i troski, jakich miała sęki podczas „szczęśliwości” z nim pożyła.

Najlepiejszym dowodem skąpstwa może służyć fakt, że urządzenie willi par. 81-35 przy West 81ej ulicy, kosztowało tylko... 50 tysięcy dolarów.

Jak się ta sprawa skończy — niewiadomo.

Baczność Brooklyn!

Znane Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Polskich Nr. 2gi w South Brooklyn, zorganizowane w roku 1915, na ostatnim posiedzeniu uchwaliło woływo wstąpi na przelęg 3ch miesięcy. Tow. istniejące przeszło 8 lat i liczy z górą 120 członków. Kasa Tow. posiada przeszło \$1000 gotówki.

W czasie choroby któregoś z członków, kasa wyciąga \$6 tygodniowo i jest projekt podniesienia tej stwki na \$7.

Upraszają się osoby zainteresowane i mające życzenie wstąpienia do naszego grona o zgłaszanie się obywateli do naszej podprzeczki lub na posiedzeniu Tow., które się odbywa w każdy ostatni wtorek miesiąca, w Domu Narodowym, par. 724 — 5 Ave., — South Brooklyn.

Jan Gawel, sekret. fin.

Telefon Brooklyn 1956

Polski Zakład Fotograficzny „POLART”

M. CZAPLIŃSKI, właśc.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fotografii artystycznej i technicznej. Złoty i srebrny. 207 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Niebezpieczna małpa

Gdy 15-letni Sias Unger, którego rodzice mieszkają w domu par. 942 Sutter Ave., bawił się na ulicy Ashford, skończył nań ze słupa telefonicznego małpą, prawdopodobnie zbiegłą z ogrodu zoologicznego i poczęła gryźć.

Na krzyk chłopca przybiegł znajdujący się w pobliżu policjant.

Małpa wzięła nową ofiarę, rzucając się na poturkującego i zaskakiwała go swymi kłami i dopiero matka uniętnięta ułżyła W spokoju niebezpieczne zwierzę.

Polacy w sądach

Między szkanymi na grzywnę od \$2 do \$5 przez Long Island City Police Court, była Janina Samek, zam. par. 784 — 10 Ave., za to, że pies jej nie posiadał kagańca.

Kara ta jest zupełnie absurdalną z powodu zastraszającego wielkości jaką się w ostatnich czasach wśród zwierząt domowych szerzy.

Trzeba mieć szczęście

4-letnia Lillian Hogan, 109 Newell ulicy wyglądając oknem ze swego mieszkania na drugim piętrze, straciła równowagę i spadła na bruk podwórza.

Sądzono, że dziecko zabiło się ale gdy wezwany lekarz pogotowia przybył i opatrzył je, ze zdumieniem dowiedział się, że oprócz kilku pokaleczeń i to lekkich — dziecko żadnych poważniejszych obrażeń nie odniosło.

Pożar

W gmachu szkoły publicznej, Nr. 168 przy Throop ulicy wybuchł o godzinie 7-mej wielki pożar.

Dziurzący w pobliżu policjant zauważył kłęby dymu i pospieszył na miejsce, aby zabić przyczynę. Urząd pałacy się w płwłci z szafki papiery, schwył kłęb wody i ugasił zarzewie.

DR. S. REINHARD
CHOROBY OGNI, USZY I GARDŁA
GODZINY: — Rano od 10 do 12 rano.
— Po południu od 2 do 5 rano.
— W sobotę od 10 do 12 rano.
— W niedzielę po polsku —

POLSKY LEKARZ
Tel. Greenpoint 9716
DR. LOUIS S. GRZYC
112 Kent Street
Brooklyn, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 i od 6 do 8 wieczór
W niedziele od 12 do 12 w południe

Telefon South 392
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurg
GODZINY: — 10 do 12 rano
— W niedzielę i święta — 10 do 12 rano
707 Fourth Avenue, między 28 ulicą
Brooklyn, N. Y.

DR. A. W. RUBIN
CHOROBY KOŃCZYN I CHOROBY
— 1114 Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny przyjęcia:
— 10 do 12 rano
— 2 do 5 wieczór
W niedziele tylko na zamówienie

Dr. Franciszek W. Wiśniewski
Dwa biura w Brooklyn: 84 — 1114 Street, Brooklyn, N. Y. i 84 — 1114 Street, Brooklyn, N. Y.
Od 1 do 12 rano
Od 1 do 3 po południu
Tel. Greenpoint 1141 i Greenpoint 1142

Telefon Greenpoint 9776
Dr. Marlon R. Sludskiński
Godziny przyjęcia:
— 10 do 12 rano
— 2 do 5 wieczór
— W niedziele od 1 do 12 rano.
Pom. Bedford Ave. i 3rd Ave.
Brooklyn, N. Y.

Wielka Wyrzedaż

W POLSKIM SKŁADZIE OBUWIA

pod firmą:

White Eagle Retail Shoe Store Inc.

977 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.

Ogromny wybór trzewików pierwszorzędnej jakości: męskich, damskich i dziecięcych jest wystawiony na sprzedaż po bajecznie niskiej cenie — Bardzo rzadka sposobność zaopatrzenia siebie i całej rodziny w dobre i tanie obuwie

4,500 PAR Wielki zapas 4,500 PAR
Za zadowolenie kupujących ręczymy

